

GŁOS LESZCZYŃSKI

Dzisiaj 6 stron.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

Nr. 163.

Leszno, czwartek dnia 17 lipca 1930 r.

Rok XI

Wspomnienia i napomnienia

Rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem oraz klęski plebiscytowej na Warmji i Mazurach.

Przeważnie w jednym dniu (w niedzielę, 13 bm.) obchodzone w Polsce rocznice dwóch niepomniernych wydarzeń, bo wielkopomnego, wspaniałego zwycięstwa na polach Grunwaldu i Tannenbergu oraz fatalnej klęski plebiscytowej na Warmji i Mazurach. Obydwa na odlegle na przestrzeni czasu wydarzenia jakże blisko wiąże się terenem, jakże w jedno splatają z odwiecznymi zapasami pomiędzy dwoma żywiołami, światami, dwiema ideami.

Nie wnikając w szczegóły znane z podręczników historii, z odczytów, referatów, chcemy tu wspomnieć o najistotniejszych momentach, zastanowić się nad wskazaniem, podkreślić te napomnienia, jakie z obydwóch wydarzeń powinni sobie wnieść do serca współcześni.

Zwykle rocznica Grunwaldu, obchody jej w czasie przedwojennym budziły w nas dumę i otuchę. Śluznie, w czasach, kiedy ludzie małego serca i słabej wiary wąpili w możliwość zrucenia jarzma na jeźdźców, w możliwość odbudowania Państwa, podwignięcia się z upadku — wystarczało wskazać w pamięci wspaniały czyn grunwaldzki, pokazać potomkom wielkość przodków, aby uprzytomnić wszystkim, czym Naród nasz był a więc w najgłębszej swej istocie jest, na co się zdobyć potrafi, gdy zechce. Te dawna potęgę i chwałę, rozwijające się do najgłębszego lotu skrzydła wielkości Rzeczypospolitej, ogrom czynu grunwaldzkiego wskazywali pokazali, uprzytomnili genialny mistrz pędzla, barw, Matejko w swym niezrównanym, pełnym grozy i ehy świętością linij, przepychem kolorów porwijającym obrazie „Bitwa pod Grunwaldem” — i natchniony piewca wspaniałej przeszłości Ojczyzny, mistrz spłowego słowa w powieści „Krzyżacy”, w której tryśka zbawienna moc, co najgłębsze nawet piersi rozszerza tchnieniem wielkości, wlewa w żyły ogień zapału, podnosi czoła ku ideałom.

To, jak w czasie niewoli, tak i dziś przypominać, odświeżać potrzeba, aby nas małość, szarość, nikczemność nie załapała, bo jeszcze niejednemu sercu potrzeba pokrzepienia, bo jeszcze nie wszystkie dusze oczyścił „wolności chrzest”.

To jednak nie wszystko. Dziś, kiedy mamy Państwo własne, należy nie tylko zapalać ale i oświecać, należy nie tylko budzić ale uczyć się, należy nie tylko wsłuchiwać się we wspomnienia, lecz słuchać napomnień.

Pochopni byliśmy utyskiwać, że zwycięstwo grunwaldzkie nie zostało należycie wyszukane, ale nie wnikaliśmy głębiej w tajemnice tych „zaniedbań”, których niewątpliwie surowość krytyki złagodziła. Pochopność — a przecież, kiedy nam wypadło odegrać rolę w decydujących o naszej przyszłości wypadkach przełomowych, to staliśmy się winnymi nie mniejszych zaniedbań, których tak jak dawnych wyśłowić nie można.

Zbyt mało wnikaliśmy dotąd w fakt, że o zwycięstwie pod Grunwaldem zadecydowała nie tylko siła fizyczna, brawura rycerska przodków, ale ich większa niż wrogów wartość moralna i większa sprawność organizacyjna, której dali dowody przez umiejętne, gorliwie wszechstronne (polityka, strategia, komunikacja, aprowizacja) przygotowanie się do wielkiej próby sił.

Jeżeli przeprowadzamy paralele pomiędzy tem, co było u nas przed 520 laty a tem, co jest dzisiaj — to jeszcze większymi okazały się przodkowie a jeszcze mniejszymi współcześni. Ale stać wytykać powinno nie zniechęcać a przeciwnie apeli, pobudka: badamy większymi. Naród, jaki był, taki jest — jeno trzeba, aby otrząsnął się z nalciałości, aby stał się sobą.

Gdy to zrozumie, gdy na to się zdobyje Naród nasz — to wtedy potrafił powetować sobie te klęski, jaką mu zadał plebiscyt na Warmji i Mazurach. Klęska ta większa była, niż się nam wydawało; skutki są fatalniejsze, niż jeszcze dziś się mniema.

Pozostawienie Warmji i Mazur w jarzmie pruskiem to nie tylko wyłom wielki w dziele zjednoczenia ziem polskich, nie tylko dalsza rozłąka z setkami tysięcy Rodaków — ale złowrogi zwężenie, zagro-

żenie Polsce drogi do morza, to stałe nad głową jej wiszący miecz Damoklesa, to pobudzenie do nieustannych ataków imperjalizmu niemieckiego, bo nieugiętki gad krzyżacki pokonawszy ten łup, stał się silniejszy i zgodnie z swą naturą jeszcze żarłoczniejszy.

Uderzmy się w piersi, że oto tak skłonni do wyrokowania o dawnych błędach, uczyniliśmy więcej; że doświadczając historii tak mało nas pouczyły, że dziś nie jesteśmy tak przewidujący, tak zapobiegliwi, tak mądrzy, tak zjednoczeni — jak przed 520 laty.

Podczas plebiscytu, który był ohydą komedją, który uragał elementarnym pojęciom prawa i logiki — nie zdobyliśmy się na odpowiedni wysiłek, na

odpowiednią stanowczość, nie postawiliśmy, tyle, ile należało na kartę.

To wszystko należy sobie uprzytomnić naszym, aby po zrozumieniu błędów i zaniedbań oraz grozy położenia, zdobyć się na przemysłany program skutecznego działania. Skuteczność jego zależy, o prócz wysiłku, ofiarności, systemu — przede wszystkim od tego, aby wobec jednolitego, jednego frontu niemieckiego stworzyć jeden, jednolity, wobec wszystkich wrogów Państwa i Narodu front polski, by jedność, poznanie i skupienie sił własnych jest pierwszym i głównym warunkiem zwycięskiego odpicia naporu obcych. (shrs.)

Z ostatniej chwili.

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Warszawa, 16. 7. Wobec wyjazdu ministra przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowskiego do Szwecji i Norwegii, oraz rozpoczęcia urlopu wypożyczynowego przez podsekretarza stanu, dr. Fr. Dołężala, kierownictwo ministerstwa objął wiceminister J. Kożuchowski.

Delegacja polska na kongres CIAMAC'u.

Warszawa, 16. 7. W najbliższych dniach wyjeżdża do Paryża delegacja polska na wielki kongres „CIAMAC'u” (Międzynarodowej Organizacji Inwalidzkiej), w liczbie 10 osób na czele z tegorocznym prezesem „CIAMAC'u”, posłem Janem Karkoską przewodniczącym zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P.

W jeździe weźmą udział delegaci następujących państw: Polski, Francji, Niemiec, Austrii, Bułgarii, Danii, Czechosłowacji, Finlandii, Rumunii i Jugosławii. Tematem obrad kongresu będzie m. in. sprawa zaopatrzenia ofiar wojny w poszczególnych państwach, oraz sprawa prac nad utrwaleniem pokoju powszechnego. Prezesura „CIAMAC'u”, który skupia w swych szeregach około 3 i pół miliona inwalidów, przypadnie w roku bieżącym Francji.

Zapoczątkowanie składek na nowy statut szkolny „Gdynia”.

Warszawa, 16. 7. Na uroczystości poświęcenia i przejęcia przez państwo statku „Dar Pomorza”, ufundowanego ze składek społeczeństwa pomorskiego, rozpoczęto zbiórkę na budowę drugiego statku szkolnego dla polskiej marynarki handlowej. Doraźna zbiórka wśród uczestników uroczystości na pokładzie „Dar Pomorza”, zainicjowana przez przewodniczącego wydziału wykonawczego pomorskiego Komitetu Floty Narodowej, generała Pałaskiego — przyniosła kwotę 2,800 zł. Suma ta stanowić będzie zaczątek funduszu społecznego na nowy statek szkolny „Gdynia”.

Dzieci polskie z obczyzny na kolenach w kraju.

Warszawa, 16. 7. Wczoraj (w dn. 15 bm.) o godz. 23-ej przybyła do Warszawy nowa grupa dzieci polskich z Niemiec, w liczbie około 260, sprowadzonych na kolonie letnie do kraju przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Dzieci, po noclegu w stolicy, odesłane będą w dn. 16 bm. na kolonie do województw: wileńskiego, białostockiego i lubelskiego. W dn. 20 bm. przyjedzie do Warszawy większa grupa dzieci polskich ze Śląska opolskiego, które wysłane zostaną następnie na kolonie do woj. lubelskiego.

Awanse starostów.

Warszawa, 16. 7. Antoni Wojciechowski starosta powiatowy w VII. stopniu służbowym, — Starostę otrzymał awans na VI. stopień służbowy. — Starostów prowizoryczni: Rudolf Świątkowski w Tłumaczu, inż. Jan Stochowski, — w Tczewie, Alojzy Kaczmarek — w Białymostku, Włodzimierz Weber w Kowlu, oraz inż. Stanisław Borysiewicz — w Kielcach mianowani zostali starostami powiatowymi.

Waluty i akcje.

Warszawa, 16. 7. Sytuacja walutowa i akcyjna z dn. 15 bm. godz. 8 wiecz. przedstawiała się następująco: Dolar notowany oficjalnie 8.895, prywatnie zaś 8.89 3/4 do 8.90, dewizy 8.90,20, kabeł 8.914. Dewizy europejskie przeważnie mocniejsze. W obrotach prywatnych notowano Berlin 212.73, ruble złote 4.63, i czerwiec sowieckie 1.12 dol.

Na rynku akcyjnym obroty małe, tendencja utrzymana. Lekkie zmniejszenie uległ Bank Polski. W dziale pożyczek państwowych podniosła się 5 proc. Poż. Prem. z 63 i czerwiec na 64.25, inne bez zmiany. Listy zastawne ziemskie jakoteż miejskie wykazały nieznaczny spadek kursu.

Niepożądalna zgraja opryszków.

Leszno, 16. 7. Miasto nasze w porze nocnej nieraz już było miejscem wyryków rozmaitych szumowin i wyrzutków społeczeństwa, niszczących pod ochroną ciemności nocnych, co im w ręce wpadnie, a niemożliwemu do zniesienia wrzaskami budzą pograżonych w najgłębszym śnie mieszkańców. Ubiegłej nocy banda tych „bohaterów”, jakby pijani szaleń, wędrowała z ulicy na ulicę, tłukła kłose łataną gliczyną, (uf. Wolności), przecinała przewody do lamp elektrycznych, przewody, a nawet na ulicy Dworcowej poździejowała pokrzywy z otworów kanalizacyjnych. Podobnego rodzaju ekscesy nie powinny się więcej powtarzać, gdyż narażają miasto na poważne straty. Pożądaniem jest, aby policja w porze nocnej rozłożyła szerszą opiekę nad barbarzyńskim elementem z pod ciemnej gwiazdy.

Dzisiejsze przedstawienie ciekawej sztuki wybitnego pisarza.

Leszno, 16. 7. Dziś (środa) wieczorem o godz. 20.30 w sali Hotelu Polskiego wystąpi znakomity „Zespół Reduty” z głosem komediji angielskiego pisarza Gilberta Chesterton p. t. „Magia”.

Niezwykły ten utwór najwybitniejszego przedstawiciela literatury ogólnoeuropejskiej, poruszający głębokie problemy istnienia świata nadzmysłowego — oparty na głębokiej wierze prawdziwego katolika, obudził wielkie zainteresowanie w naszym mieście. Bilety wcześniej do nabycia w składzie WP. Misiaka, wieczorem przy kasie.

W rocznicę tragicznej śmierci.

Paryż, 14. 7. (PAT.) W kościele polskim Wniebowstąpienia miało miejsce wczoraj jako w rocznicę tragicznej śmierci majora Idzikowskiego nabożeństwo, żałobne za spokój jego duszy. Obecni byli przedstawiciele ambasady, delegaci oficerów polskich, będących we Francji na studiach oraz przedstawiciele francuskiego ministerstwa żeglugi powietrznej.

Zlikwidowanie powstania Kurdów.

Londyń, 14. 7. (ATE.) Według komunikatu urzędowego ogłoszonego przez rząd turecki wojska tureckie zadały Kurdom decydującą klęskę pod Araratem. W ten sposób powstanie Kurdów na granicy perskiej uważać należy za zlikwidowane.

Skutki walki z religją

Ludy północnej Syberji wróciły do poganstwa. (KAP.) Według doniesienia moskiewskiej „Prawdy” liczne szczepy północnej Syberji w wyniku antyreligijnych zarządzeń rządu sowieckiego powróciły całkowicie do poganstwa. Ludy te zostały ochrzczone przez duchowieństwo prawosławne, ale nawrócenie ich było widocznie bardzo powierzchowne. Przyjęły one z powrotem swoje pogańskie zwyczaje religijne, których poziom kulturalny jest niezwykle niski. Religia ta, zwana „szamanizmem” od nazwy „szaman”, co znaczy kapłan, ogólnie biorąc polega głównie na pewnych szluczkach gusłarskich. W pewnych okolicach wprowadzono nawet z powrotem ofiary z ludzi. Według „Prawdy” rząd sowiecki zamierza wystąpić również przeciwko tej religii pogańskiej i pouczać jej wyznawców, że niema żadnej istoty nadnaturalnej i że szamani są oszustami.

„Rerum Novarum“ w szkołach amerykańskich.

(KAP.) Gdy przed 39 laty ogłoszona została Encyklika Leona XIII. „Rerum Novarum“ o rozwiązaniu kwestii społecznej, znalazła w Ameryce wśród wielu katolików i niekatolików gorące przyjęcie i spodziewano się, że zasady w niej głoszone wkrótce zostaną wprowadzone w czyn.

Niestety, ówczesne brutalne metody przemysłu amerykańskiego nie pozwoliły na taką radykalną zmianę, a wzniosłe myśli Encykliki uznano w przemysłowym świecie za nieziszczalne utopie.

Po długich latach zapomnienia „Rerum Novarum“, dzięki ożywionej działalności niektórych pisarzy, jak prof. Ryana i księży Hussleina, Siedenbur-

ga, Spaldinga i Mutscha, Encyklika „Rerum Novarum“ stała się znowu aktualną do tego stopnia, że wykłady jej zasad wprowadzono do programów szkół amerykańskich.

W maju br. w 50 Kolegiach Stanów Zjednoczonych rozdane były broszurki, wyjaśniające Encyklikę. W wyższych uczelniach, obok wykładów z zakresu obywatelstwa i gospodarstwa narodowego, wprowadzono naukę Leona XIII-go o stosunku kapitału do pracy. Nawet w wyższych klasach szkół powszechnych, daje się możliwość nauczycielom poruszania i wyjaśniania na tej podstawie „kwestii społecznej“.

Wpływ wojny na rozdział majątku społecznego w Europie.

Według obliczeń „Dresdner Banku“ z ogólnego przedwojennego majątku społecznego Europy, wynoszącego w przybliżeniu RM. 1.600 milj., 1/8 uległa zmianom w przynależności państwowej. W szczególności, jeśli chodzi o 3 państwa, które poniosły największe straty terytorialne w tej wojnie, a mianowicie o Rosję, Niemcy i Austrię, to zmiany miałyby się według tych obliczeń przedstawiać jak następuje:

Rosja utraciła około RM. 50 milj. swego majątku społecznego, z czego na rzecz Polski przypadło RM. 36 milj. na państwa bałtyckie 10 milj., i wreszcie na Rumunję RM. 4 milj.; Austria ze swego majątku społecznego dawnych Austro-Węgier, liczą-

cego około RM. 120 milj. utraciła około RM. 100 milj., oddając Czechosłowacji ok. RM. 45—47 milj., Polsce Rumunji ok. RM. 14 milj., Jugosławii ok. 14—15 milj., Rumunji ok. RM. 10—11 milj., Włochom ok. RM. 3—3,5 milj., Niemcy wreszcie ze swego majątku społecznego, wynoszącego ok. 300 milj. oddały ok. 10 proc. RM. 30 milj., z czego Polsce 17 milj. RM., Francji RM. 10 milj., resztę zaś — Czechosłowacji, Danii, Litwie Belgii i Gdańskowi.

Z obliczeń tych wynika, iż Polska odzyskała po mocarstwach zaborczych majątek społeczny w wysokości około RM., 71 milj., tj. około złotych 143 miliardów.

—o—

Gen. Rydz-Śmigły „następcą“ Piłsudskiego.

Coraz częściej wymienia się nazwiska ludzi, którzy przygotowują się do odegrania wielkiej roli w Polsce na wypadek gdyby min. Piłsudski nie chciał, lub nie mógł zajmować się polityką. Ostatnio n. p. „Polonia“ podaje, że człowiekiem uważającym się za „następcę“ Piłsudskiego, jest gen. Rydz-Śmigły. „Związek Czynu Żołnierskiego“ kierują gen. Jurgorzechowski i Dąb-Biernacki. Na czele „Orla Białego“ stoi p. Wacław Sieroszewski.

Nazwisko gen. Rydza-Śmigłego wymienia się istotnie coraz częściej. Jest to jeden z tych, którzy dzięki wojnie zrobili błyskawiczną karierę. Szybko awansował w Legionach, lecz na szerszą widownię wystąpił dopiero wtedy, gdy po uwieszeniu Piłsudskiego w Magdeburgu stanął na czele P. O. W.

W wojnie polsko-bolszewickiej gen. Rydz-Śmigły brał często udział w akcjach, które go mogły okryć wielką sławą. Przypadek, czy też umyślnie ułatwianie drogi do chwały? Trudno osądzić. W każdym razie gen. Rydz-Śmigły był tym, który w styczniu 1920 r. odbył Dynaburg i na czele pułków polskich wspierał Łotyszów daleko na północ, w dawnych Inflantach. W maju 1920 roku wkroczył gen. Rydz-Śmigły do Kijowa, a w sierpniu stał na czele armii, która z nad Wierpy uderzyła na Brześć i Białystok odnosząc najefektowniejsze, choć nie najtrudniejsze zwycięstwo.

Maj 1926 r. zastał gen. Rydza-Śmigłego w Wilnie na stanowisku inspektora armii. Do niego przyjechał na kilka dni przed rokowaniem Piłsudski z Sulejówką by wspólnie omówić wronomnie zamachu. Gdy zaś zebrało się Zgromadzenie Narodowe i Piłsudski nie przyjął godności Prezydenta Rzeczypospolitej, wówczas skłoniła lewicę myślała o gen. Rydza-Śmigłym. Klub „Wyzwolenie“ w którym było jeszcze wtedy paru oficerów-piłsudczyków, chciał postawić kandydaturę gen. Rydza-Śmigłego na Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie doszło do tego z powodu wysunięcia przez Piłsudskiego kandydatury prof. Mościckiego.

W ostatnich paru latach gen. Rydz-Śmigły trzymał się trochę na uboczu, jakby stał w rezerwie. Brał udział w zjeździe legionistów w Wilnie, w 1928 roku r., kiedy wypowiedział znamienne słowa, że „marsz Legionów jeszcze nie jest skończony“. Był w Warszawie w listopadzie ub. roku, w dniach wielkich rozruchów i konfliktów. Mniej znany społeczeństwu, jest bardzo wielką figurą wśród „swoich“. Już w r. 1928 wybitniejsi działacze Związku Strzeleckiego mówili w cztery oczy, że „po Piłsudskim komendę obejmuje Rydz-Śmigły“.

Głośniejszym od gen. Rydza-Śmigłego i dłużej z nim współpracującym jest n. p. Ślawek. Ale gen. Rydz-Śmigły jest najslawniejszym wśród „piłsudczyków“ oficerem, uchodzi za zdolnego i znajdującego się w pełni władzy fizycznej i umysłowej. Co do polityki, to stara się ją poznać. Opowiadają, iż zaczął od kupienia sobie... „Księcia“ Machiavelli'ego.

Gen. Dreszer, który w walkach majowych odegrał wielką rolę, teraz podobno nie posiada wielkich wpływów, ale ambicje posiada wielkie.

Jest jeszcze pułk. Matuszewski, obecny minister, którego posunięcie się na wyższe stanowisko byłoby jak się niektórym wydaje mile widzianym przez sfery gospodarcze.

Gen. Sosnkowski jest także zwolennikiem dyktatury. W swoim czasie odmówił interwencji na rzecz usuwanych z armii generałów. Ulega wpływom p. Miedzińskiego, z którym go łączą przyjazne stosunki. Mówi się też, że od zamachu samobójczego w 1926 r. general nie objawia dawnej energii.

Istnieje dalej grupa wojskowych nawet „piłsudczyków“, którzy nie chcą wciągnąć armii do polityki, a pracują jedynie nad postawieniem armii na należytych poziomach. Ci chętnie widzieliby powrót gen. Sikorskiego do armii.

Wszystko to są plany dalsze. Bliższą wydaje się możliwość pewnej rekonstrukcji gabinetu. Konferencja min. Piłsudskiego z p. Ślawkiem w Druskiennikach miała podobno przebieg bardzo burzliwy. Mówi się, że ewentualnym kandydatem na premiera mógłby być p. Raczkiewicz, który jako wojewoda wileński jest dobrze znany min. Piłsudskiemu, jego bratu i innym krewnym.

Te i inne plany obmyślają różni ludzie. Jedni mają dobre chęci, inni myślą głównie o utrzymaniu się przy władzy. W każdym razie plany te są robione bez pewnego cynizmu, który będzie miał także coś do powiedzenia. Tym jest trzydziści milionów obywateli.

(„Głos Narodu“).

SZTYCHY.

Bébé.

Kiedy Bébé przyszło na świat, zrobił się ogromny rumor i dążyli się słyszeć wolania, że to będzie cudowne dziecko, takie cudowne dziecko, jakiego jeszcze świat i korona polska nie widziała, najcudowniejsze z cudownych dzieci! Zaczęło robić zakłady. Czy, jak odrobinkę podrośnie, potrafi wydybywać, niczem Mojżesz, wodę ze skały? Czy będzie mocne, jak Samson? I madrze, jak Salomon? I czy urwie leb hydrze, jak Herkules? I czy potrafi lawirować fortunnie między Scyllą a Charybdą, jak Ulikses? I czy rzeczywiście nagromadzi kolosalne bogactwa, jak Krezus?

Zakładano się bez końca. A Bébé sobie tymczasem wesołutko rości. Rości sobie wesołutko i zdradza rzeczywistość dosyć wyjątkową zdolność. Umiało trochę katechizmu małego Polaka, i trochę almanachu gotajskiego i trochę „Kapitału“ Karola Marksa — ba! — nawet trochę talmudu umiało.

W całym kraju poszła gadka o tem cudownym Bébé i nie było wojewody, któryby się w niem nie kochał jawnie, i nie tylko wojewody, ale nawet starosty. A jeżeli się jakiś starosta, dziwak, zdarzył, który co do Bébé rezerwował sobie własne zdanie, to zaraz albo ciężkiej grypy dostawał i wyjeżdżał na bezterminowy urlop wypoczynkowy, albo wogóle oddawał komuś innemu zawile agendy administracyjno-polityczne, a sam poświęcał się ulubionemu zajęciu filozofów, ogrodnictwu i oddał się ratunku... Bébé rosło w latach, wyciągało się, męniało. Szczególną urodą pochwalać się mogło, bo było, en face podobne do aryjczyka, do asyryjczyka, en trois quarts, znowu en profil, do semity. Ale Bébé było „mimo wszystko“, oczkiem w głowie, gagatkiem pieszczochem, madralą, primusem — i wciąż zapowiadano, że nie dziś, to jutro, stanie się naprawdę cudownym dzieckiem, dla którego lupnąć z pamięci całego „Ojca Zadumionych“, albo zagrać à livre ouvert całą IV-tą Bryg... pardon! — całą IV-tą Symfonję — to jak dla imiego orzech zgrzyd. Chowane było Bébé, można powiedzieć, w puchach. Maja to już do siebie t. zw. dzieci miłości, że gdy innymi pędrakom skąpią nawet macki Nestle'a, dla nich, dzieci miłości, gotowi nawet w niedzielę otworzyć Bank gospodarstwa krajowego!

Tylko, że potem z Bébé coś się zakłapudkało. Niby owsem, i to i tamto zostało po dawnemu, główka fryzowana na Wunderkind, kolnierzyk à la Stowacki, pantalon na kilim łowicki, sygnet jasnie oświecony krawatką mazetof, manjerja Polska odnastępczaczelnianastępczkończy — ale Bébé zaczęło jeden po drugim, tracić zabki. Mówiono wprawdzie, że to nie, że w tym wieku trzeba czasem jeden drugi zabek uroić, że na miejsce dawnego nowy urosnie — ale Bébé mimo wszystko, grubo straciło na minie.

Tak że wychowawcy stanęli wobec nieładnej wątpliwości:

— Czy kłaść po dawnemu cały kapitał (powszedni uczucia) w edukację Bébé — czy zacząć się może raczej zgłębiać za zdolniejszym dzieckiem? Sek („Kurier Warszawski“).

Wojna domowa w Chinach

Wojna domowa w Chinach trwa bez przerwy od roku 1913 kiedy to Sun-Jat-Sen opuścił Pekin i wspólnie z Czuun-Sinem, Czen-Czi-Li i gen. Li-Chi: Czunem wzniesli powstanie przeciwko Li Czuun-Czangowi. Ostatnia na razie faza tej walki nasuwa przypuszczenie, że zwycięzca rząd nankijski, czyli właściwie gen. Czuun-Kaj-Szek. W rzeczywistości jednak do tych wiadomości należy się odnieść sceptycznie. Mamy tu do czynienia z chwilowym powodzeniem jednej z silniejszych militarystycznie grup działających na terenie dzisiejszych Chin.

Jeszcze w roku 1922 znakomity chiński działacz polityczny, Sun-Wei, zwrócił się z wezwaniem do wszystkich chińskich gubernatorów, w którym proponował umowę i podział Chin na cztery sfery wpływów, a mianowicie: Główne siły Chin można mniej więcej podzielić na cztery grupy — grupę Czili, grupę Fyńtan, grupę Anchoj i grupę prowincji południowo-zachodnich. Los Chin, według jego słów, spoczywałby w rękach tych czterech grup, jakie i dziś prowadzi ze sobą walkę, której przedmiotem jest możliwość zdobycia niezbędnych środków materialnych dla utrzymania armii i odpowiednich władz.

Niedawno n. p. trzy chińskie grupy wojenne prowadziły walkę o wyjście z wąskiej doliny górnej Jan-Tse-Kiang, skąd otwierały się drogi do opanowania prowincji Chubej. W prowincji tej znajduje się centrum całego handlu opium w Chinach; kluczem strategicznym do tej prowincji jest miasto L-Czang, które długi czas było przedmiotem gwałtownych utarczek. Obecnie taką rolę spełnia miasto Kajfong, leżące nad rzeką Hoang-Ho i przy odgałęzieniu kolei, łączącym je z główną linią Pekin-Hankau-Kanton, o długości 2390 km.

Miasto Kajfong daje możliwość odcięcia północnych chińskich armii od morza w Dżin-Tao, przy zatoce Pe-Czili, i w ten sposób teren walki zostałby zwężony, co dałoby generalom nankijski, t. j. grupie południowo-zachodniej, pewne szanse zwycięstwa.

Na olbrzymim obszarze Chin rozgrywa się walka niezliczonych wpływów obcych — europejskich i nietylko europejskich. Na chińskie koleje wyłożono do r. 1928 łącznie przeszło 550 milj. dolarów chińskich, w czem wkłady chińskie nie wynosiły więcej niż jedną piątą całej sumy. Resztę pokryły różne państwa europejskie. A więc: odcinek Pekin-Hankau, otwarty dla ruchu w 1905 r., został zbudowany za pieniądze francuskie i belgijskie, do których doszły następnie i angielskie; odcinek Hankau — Syczuan zbudowano za pieniądze angielsko-amerykańskie; droga Szansi-Tajuan, długości 305 km. za rosyjskiej; droga Szandufńska, długości 433 km. zbudowana przez Niemców, i sprzedana Japończykom i t. d.

Do tych dróg przenikania w głąb Chin przylegają następujące mocarstwa: Japonia z 70 milj. ludności, Rosja z 165 miljonomi, i po drugiej stronie oceanu Stany Zjednoczone ze 120 miljonomi. Na Chiny ma skierowany wzrok Anglia z jej kolonialnym imperium, licząc przeszło 400 milj. ludności, oraz Francja i jej kolonie o 90 milj. ludności. W ten sposób zrozumiałem jest jak różnorodne i głęboko sięgające siły biorą udział w chińskiej zawierusze.

M. Pl.

Z bliska i zdaleka.

* Oświadczenie Centrolewu. Centrolew ogłosił komunikat, iż postanowił wystąpić do Prezydenta Rzeczypospolitej z żądaniem zwolnienia nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. Termin zgłoszenia tegoż żądania podany będzie do wiadomości publicznej we właściwym czasie.

* Broszura o 10 pustych stronach. Krakowski „Naprzód“ doreczył swym prenumeratom broszurę p. t. „Co dobrego przyniosły Polsce rządy Józefa Piłsudskiego?“ Kraków 1930. Po tytule następuje 10 stron zupełnie pustych i białych.

* Eksplozja w Konstantynopolu. Według doniesień dzienników ze Stambułu, w porcie wojennym nastąpiła wielka eksplozja amunicji. Ofiarą katastrofy miało paść 30 osób zabitych.

* Wybuch pyłu węglowego. W Niemczech śród-kowych w miejscowości Weissfeld nastąpił niedawno w kopalni Paweł wybuch pyłu węglowego. 2 górników zostało zabitych, 2 innych ciężko rannych, 3 odniosło lekkie rany.

* Upały w Ameryce. Donoszą z Nowego Jorku, że upały są najbardziej dotkliwie w stanach środkowo-zachodnich. 78 osób zmarło wskutek porażenia słonecznego. Zginęło również z gór 1.000 koni.

* Pożar magazynu. Pożar zniszczył w Paryżu wielki magazyn „Nouvelles Galeries“. Pożar wybuchł wkrótce po północy i szerzył się z niezwykłą szybkością. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona i ograniczała się jedynie do przeszkolenia rozszerzania się pożaru na inne budynki. Do rana cały dom magazynu spłonął doszczętnie. Straty jedynie w towarach wyniosły 30 do 40 milionów franków. Dotychczas niewiadomo jaka była przyczyna pożaru. W gaszeniu pożaru brała udział niemal cała straż pożarna miasta Paryża. Na ulicy zgromadzili się tłumy widzów, którzy przyglądali się pożarowi. Niebawo w promieniu jednego kilometra było zabawione na czerwono.

* Wielka kradzież biżuterii. Praga Czeska. (P. A. T.) W Karlovych Warach w hotelu Imperial, ukradł nieznany sprawca jednej z kurajuszek amerykańskich sznur pereł oraz pierścionek z brylantami, wartości około 100.000. dolarów.

Zmierzch Rykowa.

Moskwa, (Korespondencja wł.)

W dużej atmosferze politycznej, w jakiej znajduje się Rosja, zjazdu partii komunistycznej oczekiwano z pewną ukrytą nadzieją, że „coś musi się zmienić”. Niktby nie mógł dokładnie sprecyzować, co właściwie ma ulec zmianie, ale panowało powszechne przekonanie, że zjazd jednak wniesie do dotychczasowych stosunków coś nowego.

Jesli istotnie 16-ty zjazd R. K. P. czegośkolwiek dokonał, to jest niem likwidacja opozycji prawicowej. Za „leadera” opozycji słusznie uważany jest prezes rady komisarzy, Z. S. S. R. — Rykow. Jeden z najbliższych współpracowników Lenina, stary działacz partyni, zrównoważony i posiadający pewne wykształcenie, Rykow, po śmierci Lenina wysunięty został na najwyższe w Sowietach stanowisko prezesa Sowmarkomu. Nie umiał jednak przejąć się w jakimkolwiek kierunku i pozwolił Stalinowi coraz bardziej opanowywać aparat państwowy i partyni. Nawiasem bowiem nadmienić należy, że w spadku po Leninie Rykow objął również i prezesurę w partyni. Przebiegły Stalin, ubiegł go jednak, stwarzając faktyczną supremację generalnego sekretarza partyni nad prezesem Politbiura, nad Sowmarkomem i swą własną osobą nad wszystkimi prezydentami i komisjami. Niepoprawnym błędem Rykova było, iż nie umiał odrazu przeciwstawić się Stalinowi, przeciwnie — stale mu ustępował i w ten sposób torował drogę osobistej dyktaturze Stalina.

„Likwidacja” opozycji prawicowej była naczelną, jakkolwiek niezbyt widoczną hasłem 16-go zjazdu partyniego. Stalin pragnął upozorować swą walkę z opozycjonistami „przyzwoleniem” szerokiemi mas partyninych. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że służący Kaganowicz w ten sposób „nirabiał” komitety prowincjonalne i tak „umiejtnie” przygotowywał zjazd, że opozycjoniści nie mogli liczyć na żadne poparcie delegatów. Opozycjonista Bucharin, niewątpliwie najważniejszy teoretyk bolszewizmu, wykluczony z Politbiura i usunięty z odpowiedzialnych stanowisk w Kominternie i partyni już oddawna zrozumiał taktykę Stalina i zupełnie nie stawiał się na zjazd. Karję jego można uważać za skończoną: w ostatnich bowiem dniach „lekarze zalecili mu kurację” na południu Rosji. „Lekarstwie” to orzeczenie dziwnie przypomina wyjazd na „kurację” na Kaukaz Trockiego, przed 4-ma laty.

Tomskij, Uglanow i inni opozycjoniści zdecydowali się na Kanosę. Przybyli na zjazd po to, aby stwierdzić urbi et orbi, że „błądzili”. Dogadzili Stalinowi i prawdopodobnie uratowali swe służbowe stanowisko. Inaczej jednak rzecz ma się z Rykowem. Prezes partyni komunistycznej i przewodniczący Sowmarkomu nie ukrywał ostatnio swego pesymizmu. Na Urału wręcz oświadczył robotnikom, że rewolucja sowiecka zbankrutowała, a jedynym pocieszeniem dla prawdziwych bolszewików jest — puść w obronę dyktatury proletariatu. Trudno o bardziej szczerze wyznanie szefa rządu i partyni. Na zjeździe Rykow był bardziej ogólny, przemawiał gładko i spokojnie, ale mowa jego pozbawiona była cech urzędowego optymizmu. „Kanossy” takiej, jakiej sobie życzył Stalin — nie było.

„Starych bolszewików” już niema. W obawie przed konkurencją osobistą usunął Stalin wszystkich, poczynając od Trockiego i Zinowiewa, kończąc

na Kamieniewie i Lunaczarskim. Sam Stalin unika objęcia prezesury w Sowmarkomie, nie chce bowiem wypuścić z rąk opory swą władzy, — aparat sekretarjackiego. Odpowiednich kandydatów w silnie przedrzonych „górnich sferach” komunizmu brak, tembardziej, że dotychczasowa praktyka wymaga, by prezesem partyni i Sowmarkomu był koniecznie rosyjnin. Nowy premier R. S. F. S. R. Syrow nie okazał się dość odpowiednim, aby mu można było powierzyć prezesurę w całym Związku Sowieckim. To też Stalin ma poważną trudność w wyszukaniu

zastępcy, zanim wyśle Rykova „na kurację” na południe Rosji.

W tutejszych kołach politycznych lansowane jest ostatnio nazwisko Rudzutaka na prezesa Sowmarkomu. Jest to wierny współpracownik Stalina i jeden z najzacieklejszych zwolenników zbankrutowanej „piatiletki”. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy Stalin zdecyduje się na nominację Rudzutaka ze względu na jego pochodzenie lotewskie.

Narazie trwają poszukiwania za rosyjskim bolszewikiem.

O ponowne wprowadzenie niedzieli w Sowietach.

Próba wprowadzenia nowej rachuby czasu w Rosji sowieckiej spotkała się odrazu w początkach z nieprzewidywaną trudnością i nawet moskiewska „Krasnaja Gazeta” musiała w końcu nazwać ją chybionym eksperymentem: „Nieprzerwany tydzień pracy był pomysłem chybionym”. Dlatego już teraz według głośnienia tej samej gazety „wielka liczba fabryk stosuje w przeciwnieństwie do „nieprzerwanego” tygodnia roboczych okresy przerywane i wskutek tego takie dni, jak 5-ty, 10-ty, 15-ty i t. d. każdego miesiąca uważane są za święta. Ponieważ jednak nikt nie ma odwagi pozbawić mocy prawnej dawnego dekretu o wprowadzeniu nieprzerwanego tygodnia pracy, więc poszczególne gałęzie przemysłu postępują według własnego uznania i własnej wygody i stwarzają w ten sposób chaos w życiu społecznym. W takie dni „święteczne” teatry kina i

sklepy są przepełnione. Najdotkliwiej odczuwają ten stan rzeczy koleje, które z powodu braku materiału laboratoryjnego wogóle nie mogą opanować ruchu.

„Krasnaja Gazeta” w ten sposób kończy swoje uwagi: Należy liczyć się z tą nową zmianą i regulacją nowych stosunków przystosować do tego rodzaju dni świątecznych. W przeciwnym razie skargi będą się gromadziły coraz bardziej i dojdzie do tego że przed biurami, kinami i sklepami będziemy znów widzieć flagi ognia ludzi.

Te utyskiwania pisma bolszewickiego są wyrazem nym stwierdzeniem bankructwa nieprzerwanego tygodnia pracy. Reformatorom bolszewickim nie pozostanie w końcu nic innego, jak tylko ponownie wprowadzenie dawnej niedzieli chrześcijańskiej. — (K. A. P.)

—o—

Ze słowiańszczyzny.

Złot bułgarskich Junaków. Sofja, (CEPS.) — W tych dniach otwarty zostanie w Sofji wielki ogólnopanstwowy Zlot Junaków, t. j. bułgarskich Sokolów, będących najpotężniejszą ogólnonarodową organizacją gimnastyczną w Bułgarii. Zlot sofjski będzie nie tylko wielkim wydarzeniem sportowym, lecz i politycznym. Protektorat nad złotem Junaków objął sam król Borys. Na uroczystość otwarcia Złotu zaproszeni zostali wszyscy dyplomaci i konsularni przedstawiciele państw obcych, którzy też przysięgli w uroczystości tej wziąć udział. Ze wszystkich stron kraju na Zlot przyjadą rzesze ludności, która specjalnie ulotkami, zręczaniem i aeroplanów zapraszana jest serdecznie do przyjazdu do Sofji. Specjalne boisko w rozmiarach 15.000 metrów kwadratowych zostało wybudowane w Sofji dla uczestników Złotu. Trybuna dla publiczności pomieścić może ponad 30.000 osób.

Bułgarski związek Junaków w związku z tego rocznym złotem, wydał specjalną publikację, ilustrującą stan obecny sokolstwa bułgarskiego. Związek Junaków — jak wynika z tej publikacji, — liczy ogółem 154 gniazda (w tem 73 miejskie i 81 wiejskie) i 37.880 członków. Junacy bułgarscy według zawodów rekrutują się z poster: nauczycieli (10,2 proc.), lekarzy (3,1 proc.), oficerów (7 proc.), urzędników (21 proc.), adwokatów (2,2 proc.), kupców (18 proc.), rzemieślników (19 proc.), rolników (19,5 proc.). W ciągu trzydziści lat swego istnienia związek Junaków liczył ogółem ponad 800.000 członków i brał udział w pięciu złotych międzynarodowych, zdobywając szereg nagród i odznaczeń. W samej Bułgarii zorganizował związek dotychczas 6 złotych ogólnopanstwowych i 12 złotych okręgowych. Dawniej posiadał związek Junaków swe organizacje również w Macedonii (w Skopju, Salonikach, Krivie Polance, Bitolu i t. d.), które w roku 1907 brały udział w Ogólnosłowiańskim zlocie Sokolów w Pradze, a w roku 1910 — w ogólnosłowiańskim zlocie Junaków w Sofji. W tegorocznym zlocie Junaków weźmie udział również delegacja pokrewnych organizacji sokolskich z rozmaitych państw słowiańskich.

Zwycięstwo wiary w medycynie.

(KAP.) Na fakultecie medycznym Uniwersytetu Paryskiego przedstawił swą pracę habilitacyjną dr. Ludwik Monnier, na temat: „Badania medyczne niektórych urodzeń w Lourdes”.

Dr. Monnier rozpatruje w swej pracy uzdrowienia p. Augault z Craon w r. 1926, p. Charlotte Renaud w r. 1892 i p. Emilię Cailleux w r. 1921, na podstawie diagnoz lekarskich, przebiegu choroby i orzeczeń Biura Lekarskiego w Lourdes.

We wniosku swym dr. Monnier stwierdza wyraźnie, iż bez uznania działalności nadprzyrodzonej z punktu widzenia lekarskiego wypadki te nie dadzą się w inny sposób wytłumaczyć.

Fakultet pracę tę zatwierdził i przyznał jej odznaczenie.

Katolicka prasa francuska podkreśla ten fakt jako nowe „zwycięstwo wiary w medycynie”.

Żydzi angielscy przeciwko wstrzymaniu emigracji do Palestyny

Z Londynu donoszą, że minister kolonii lord Passfield przyjął delegację Żydów angielskich, protestującą przeciwko wstrzymaniu emigracji do Palestyny. Passfield zapewnił, że rząd angielski nie zamierza zmienić swej polityki, opartej na deklaracji Balfoura, że jednak dalsza emigracja musi być uzależniona od zdolności absorpcyjnej Palestyny.

W londyńskich kołach żydowskich twierdzą, że częściowe wstrzymanie emigracji było gestem pod adresem mahometan indyjskich, których sympatie rząd pragnie pozyskać w obecnym okresie walki z Hindusami.

(1.700.000 abonentów telefonicznych w Nowym Jorku. O rozmiarach sieci telefonicznej w Nowym Jorku świadczy fakt, że do rozwinięcia 1.715.000 książek telefonicznych dla abonentów, trzeba było użyć 350 samochodów ciężarowych. W nowojorskiej księdze telefonicznej znajduje się 1.460.000 nazwisk abonentów osób prywatnych i firm.

Lekarz Obrakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

61)

(Ciąg dalszy).

Odzwierci przyszedł otworzyć.

Pan Delarivière zażądał zobaczenia się z przełożoną.

— Pani jest w rezerkturze z uczniami — odrzekł odzwierci. — Ale obiad zaraz się skończy, może panowie raczą poczekać...

— Proszę oddać mój bilet pani przełożonej — odrzekł bankier...

— Natychmiast, proszę panów.

Fabryczus i wuj jego wprowadzili zostali do salonu poczekalnego, w którym oprócz kurnip i krzesel przy ścianach, stał stół okrągły na środku, ściany całe zawieszane były nieskończoną ilością rysunków, akwarel i malowideł olejnych, wykonanych przez uczennice pensjonatu; wszystko to w eleganckie ramy oprawne. Pan Delarivière rzucił się znużony na fotel, towarzyszył jego umiał uszanować smutne milczenie starca. Nie czekała zbyt długo.

Najwyżej w pięć minut ukazała się przełożona. Na ustach miała uśmiech osoby, której dobrze się powodzi na świecie.

— Nasza kochana Edma uprzedziła mnie wprawdzie o bliskim przyjeździe pana — odezwiała się do bankiera, podając mu rękę — ale nie spodziewaliśmy się go dzisiaj... Tęż to panienka uszczęśliwiona będzie!... Jakże się ma pani Delarivière?

— Żona moja jest trochę cierpiąca... miała, nieprzewidziana niedyspozycja, odrzekł z pełnym zaskopowaniem.

Zakłopotanie to nie uszło wcale badawczego spojrzenia przełożonej, ale za wiele miała taktu, aby dać poznać, iż się czegoś niedobrego domyśla, do dała więc tylko z żwawością:

— Nie to jednakże niebezpiecznego zapewne?

— Nie... nie ma nic niebezpiecznego... Fatyga jedynie długiej podróży, nie pozwoliła żonie mojej towarzyszyć mi tutaj. Birdzo żałuję, że nie mogła złożyć pani swego uszanowania i wyrazić wdzięczności za starania, jaktema pani otaczała naszą córkę.

— Pójdę powiadomić Edmę...

— Niech pani pozwoli uprzedzić się przedewszystkiem jakie są względem niej moje zamiary.

— Czy mi pan jej nie zabierze tylko?...

— Zabiorę łaskawa pani, i to zaraz nawet.

— Trudno mi będzie oswoić się z jej odjazdem, szczerze pokochałam to ładne, serdeczne stworzenie, które wszyscy tutaj kochają... ale... spodziewałam się tego, że lada chwila przyjdzie mi ją utracić. Skończyła już edukację, skończyła ją, śmiało to mogę powiedzieć światnie... Niepodobna mi zatem, pomimo całej przykrości rozstania, nie pochwałać postanowienia pańskiego. Teraz tylko życia rodzinnego i światowego naszej Edmie potrzeba.

— Niech pani będzie łaskawa kazać ją poprosić.

Przełożona nacisnęła sprężynę dzwonka i poleciła przybyłej służącej wezwać Edmę.

— Poproszę jeszcze pan — odezwał się bankier — o podanie rachunków wydatków z ostatniego roku.

— Alz w tem nie ma nic tak znowu pilnego, mamy na to dośwy jeszcze czasu...

— Proszę pani jednakże...

Przełożona skłoniła się przyjaźnie i wyszła do pokoju sąsiedniego, aby przygotować żądany rachunek.

Pan Delarivière niecierpliwie był wzruszony myślą, że uścisła zaraz ukochaną swoją jedynaczkę, żywy obraz ubóstwianej Joanny.

Fabryczus, który nie widział od czterech lat Edmę, oczekiwał z ciekawością, a zarazem z nieśmiałością na te kuzynkę, która mu „kradła” trzecią

część majątku wuja, a nawet znacznie więcej, jeżeli niezdadno i część po matce zagarnie.

Jedną z dam klasowych, uprzedzoną przez służącą, oznajmiła Edmie o rozkazie przełożonej.

Młode dziewczętko z pewną obawą przyjęło wezwanie i w duchu zapytywało się siebie, po co jej potrzeba? Czyżby się wydalo spotkanie i rozmowa w łasku Vincennes z Grzegorzem Vnier? Na samą tę myśl rumienilo się biedactwo po same uszy. Drżącą też bardzo ręką otworzyła drzwi salonu, pewna, że czeka tam przełożona.

Zamiast rozniewianej twarzy pani dyrektorskiej zakładu, zobaczyła ojca, wyciągającego do niej ręce. Wszelkie obawy zniknęły natychmiast, wydała okrzyk radości i rzuciła się starcowi na szyję. — Ojciec kochany Ojciec! — wolała — jakże ja jestem szczęśliwa, że cię widzę nareszcie! całuj mnie, całuj ojczulku... I okrywała pocałunkami policzki starca.

— Kochanko moja, pieszczotko moja, dziecko moje jedyne, jaka żeś ty duża, jaka piękna!

Końca uścisłom nie było.

Nareszcie Edma wyrwała się z ramion rodzica i rzucając okiem po salonie, zapytała:

— A gdzie mama, gdzie mama, tatusiu drogi?...

XLVI.

Pan Delarivière potrzebował zdobyć się na tyle nadludzka, aby powstrzymać łzy, ciskające się do oczów. Zapamiętał jednakże nad sobą, lubo zakłopotanie swoje zdradził milczeniem.

— Pij KAWĘ KNEIPPA —

Pij Kawę KNEIPPA — a będziesz zdrow!

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 17 lipca 1930 r.
Aleksę W.

Wschód słońca o godz. 3.35. Zach. o godz. 19.40.
Wschód księży. o godz. 22.51. Zach. o godz. 10.51.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej San-
domiersko-Wielkopolskiej: Hodozi Basion w Antoninach
Środa, 16. 7. godzina 7 rano: Temperatura powietrza
+ 14,4, wiatr zachodni o prędkości 1 m/s pochmurno,
ciśnienie atmosferyczne 746,5 wilgotność 91%. W ubiegłej
dobie temperatura najwyższa + 22,7 najniższa + 12,9.
Ilość opadu 2,1.

LESZNO.

Dziś (16. 7.) Kolo śpiewu „Dembini” bierze czynny udział w pogrzebie śp. dr. St. Biatkowski. Upraszają się wszystkich członków o udział w pogrzebie. Zarząd.

Chór Kościelny: lekcja chóru żeńskiego o g. 8-mej w Domu Katol. O gremialne i punktualne przybycie prosi Dyrygent.

Słow. Młodych Polek: o godz. 8-mej zebranie zarządu i zastępowych w „Ognisku”. O punktualne przybycie wszystkich z powodu ważnych spraw prosi Zarząd.

Słow. Młodzieży Polskiej: o godz. 6-tej wiecz. trening piłki nożnej i palanta dla Oddz. Młodszego na boisku ćwiczeń miejskiej.

Słow. Młodzieży Polskiej: od godz. 5 popoł. trening przy ćwiczeniach miejskiej. O jak najliczniejsze przybycie członków prosi Naczelnik.

Jutro (17. 7.) Zebranie walne Zw. Zwirotniczych kolejarzy i ich kandydatów o godz. 18.30 w lokalu p. Ronowskiego przy ul. Wschowskiej. Przyszedzie członek zarządu głównego. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków wolnych od służby konieczne. Zarz.

Tow. Hod. Golebi Pocz. „Bylskawica” Leszno nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Szapki ul. Dworcowa o godz. 8 wiecz. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków w tym samym dniu drugie zebranie o pół godz. później bez względu na ilość członków i na temże zebraniu uchwały Tow. stają się prawomocne. — w z. przesa (—) Bukowski.

III. Zakon św. Ojca Franciszka: wieczorem o godz. 8-mej na sali Domu Katolickiego zebranie nowicjuszek. Goście mile widziani. Zarząd.

Słow. Młodzieży Polskiej: o godz. 7.30 wiecz. zbiórka Oddziału Młodszego w Domu Katolickim. O liczne i punktualne przybycie prosi Gólowi. Zarząd Oddz. Młodszego.

Związek Emerytów: Dnia 14 bm. zmarł członek nasz, Wojciech Komczyński, em. nauczyciel. Zawiadamia się wszystkich członków Zw. i prosi się o wzięcie udziału w pogrzebie i oddania ostatniej przysług Zmarłemu. Zbiórka przed domem żałoby „ul. Przemysłowa 11” o godz. 5 po południu. Zarząd.

I) Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie z powodów nieprzewidywanych może się na razie odbywać tylko w niedzielę, a nie w czwartki, jak pierwotnie zamierzano. Najbliższe więc szczepienie odbędzie się w niedzielę, 21. bm. o godz. 16 w ambulatorium Kasy Chorych. (—) Dr. Błażejczyk.

I) Ogólny Związek Podoficerów Rez. Kolo Leszno podaje do wiadomości członkom oraz gościom, że ze względu na niepogodę, wycieczka się nie odbyła w dniu 13 bm., natomiast odbędzie się napewno w dniu 20. 7. br. o ile oczywiście pogoda dopisze. Zbiórka i wyjazd o godz. 9.30 z Kawiarni „Esplanada” Aleje Krasińskiego. O punktualne przybycie prosi jaknajprzejmiej. Zarząd.

I) Zebranie informacyjne w sprawie ogródków działkowych w Lesznie odbędzie się w niedzielę, dnia 20 lipca r. b. o godzinie 11 min. 30 zarząd po nabieżeniu na wielkiej sali Hotelu Polskiego. Na zebranie nie przybędzie prezes Związku Tow. Ogródków Działkowych p. Marciniak (dyrektor ogródków miejskich w Poznaniu), który wygłosi referat o organizacji ogródków działkowych, oraz wywiesi kilka obrazów z organizacji ogródków działkowych. Drugi referat o celu ogródków działkowych i o stanie ogródków działkowych u nas a zagranicą wygłosi sekretarz Związku, asesor Urzędu Wojewódzkiego p. Łubawy. Komitet Organizacyjny: (—) Siłński. (—) Kuśnik. (—) Grajewski. (—) prof. Krajewski. (—) Grzywaczewski. (—) Talaga.

I) Polonia — R. K. S. 3:1 (0:0). (Komunikat). Jak było do przewidzenia mecz ten był bardzo interesujący i Polonia zdobywając cenne 2 punkty, wybiła się bezapelacyjnie w swym podokręgu, zyskując mistrzostwo. Temsamem wchodzi do rozgrywek finałowych o wejście do A klasy, które to mecze będą zapewne punktem przełomowym dla barw Polonii. W pierwszej połowie gra zmieniła z lekka przewagę Polonii. Atak jej nie wykorzystał wiele pozycji do brych. Również R. K. S. do połowy dotrzymał ona narzucając Polonii szybkie tempo, któremu ona gietliwie dotrzymała lecz i przetrzymała w drugiej połowie, z powodu czego mecz ten zastąpienie wygrała. W drugiej połowie już w 2 min. prawoskrzydłowy R. K. S. Sobczak pakuje piłkę do siatki Polonii, nie bez winy i bramkarza, lecz już w 5 min. z kornetu bitego prawie przez Rozwałkę wyrównuje głową Józefowicz z chwilą tą Polonia dzierży, zupełnie prym na boisku i bombarduje

bramę R. K. S. u czego 2 goal strzelony nieuchronnie przez Zgorzałewicza. R. K. S. cofa cały atak do tyłu pozostawiając skrzydła w obwodzie i rozpoczyna grać brutalnie, czego dowodem wykluczenie lewego pomocnika przez sędziego. W 44 minucie Rozwałka pakuje 2 goala i ustala wynik na 3:1. Drużyny w pierwszej połowie prawie równe, w II Polonja na całej linii lepsza. Kornerów 6:0 dla Polonii. Sędzia dobry.

I) Czyja własność? W pokoju pod nr. 4 w ratuszu odebrać można zgubione 5 zł, gotówki i klucz.

RAWICZ.

rz) Śmiertelne przejechanie. Dwuletnia Gertruda Handke, bawiac się w Gierlachowie, pow. rawicki, bez czyjejkolwiek opieki na ulicy, przejechana została przez wóz, przyczem doznała tak ciężkich obrażeń, iż wkrótce zmarła. Bezpośrednią odpowiedzialność za śmierć ponosi woźnica, nie jadąc dość ostrożnie, pośrednią zaś winę przypisać należy lekkomyślnym rodzicom. Tyle razy zwraca się im uwagę na podobne wypadki, nie odnosi to jednak żadnego skutku. Fatalne konsekwencje tego cierpią rodzice sami.

BOJANOWO.

bo) Egzamin P. W. W 2 kompanii P. W. sędzianej w Bojanowie odbył się egzamin, wszystkich trzech roczników przedpoborowych. Zbiórka komp. odbyła się o godz. 9-tej. Przed zbiórką sierzant szef komp., Spychalski wydał z magazynu u mundurowanie o jednolitym wyglądzie. O godz. 9.30 odebrał raport od szefa komp. nowonaznaczonego dowódcy komp., p. komisarz Będzikowski z Bojanowa. W kilka minut później przyjechał do komp. pow. komendant P. W. p. por. Kurek z Rawicza, który przedstawił kompanii nowego dowódcę, zaznaczając, że p. kom. Będzikowski przed paru miesiącami jeszcze był oficerem zawodowym w armii. Z koleji przemówił p. komisarz Będzikowski, zaznaczając, że doloży wszelkich starań i sił, aby kompanię postawić na odpowiednim poziomie pod względem wykształcenia, akcentując, że będzie często obecny na ćwiczeniach każdej drużyny. Po tem przystąpiono do egzaminów. Kompanja została podzielona na grupy i w każdej z nich był prowadzony egzamin przez instruktora. Rocznik trzech był poddany szczegółowemu badaniu pod względem wykształcenia i znajomości regulaminów przez p. por. Kureka w obecności dowódcy i szefa komp. Przy tym egzaminie wyróżnił się: Poprawski Józef i Wolsztyński Józef z Sowin i Piłbisch Jan z Gościńca. Po egzaminie pow. Komendant zachęcał komp. do pracy wykształceniowej, jednocześnie wyjaśniając nazwę, jaką komp. przed paru dniami otrzymała, że jest nazwą komp. „strzeleckiej”. Mówił p. por. Kurek, że komp. „strzelca” niema nie wątpliwego ze „zwyczajem strzeleckim”. Kompanja strzelca stoi daleko od polityki, jednakowoż opartą jest na miłości Własy i Ojczyzny, akcentując przytem, aby każdy strzelec prowadził się tak, by mundur jego nie stał złyymi czynami zhańbionym. I aby każdy strzelec miał przed oczyma wytworzonego w dobrej pracy i tak postępował, aby w każdej chwili swoje siły mógł oddać na usługi Ojczyzny, a przede wszystkim tu na pograniczu.

WIELKOPOLSKA.

w) Ostrów. (Zakończenie uroczystości jubileuszowych Bractwa Kurkowego.) W ubiegłym tygodniu odbyły się w Ostrowie uroczystości 200-letniego obchodu jubileuszu założenia Bractwa Kurkowego, połączone z poświęceniem sztandaru i nowej strzelnicy. W jubileusz uczestniczyli Bractwo Kurkowe z Poznania, Wrześni, Torunia, Pleszewa, Jarocina, Leszna, Katowic, Kobyliny, Krotoszy, Tarnowskich Gór, Rozdrażewa, Kalisza, Raszkowa itp. W niedzielę, na zakończenie uroczystości o godz. 8-mej odbyła się proklamacja króla jubileuszowego i marszałków, oraz króla kurkowego i rycerzy. Królem jubileuszowym został brat Jaruszewski z Poznania, I. marszałkiem br. Voelkel z Kobyliny, II. marszałkiem br. Kołanko z Tar. Gó. Na króla kurkowego został proklamowany br. Roman Kasprzak, I. rycerzem został br. Tuchocki, II. rycerzem br. Błaszczak.

w) Żegrze. (Półtorne zamachy bombowe na samochody). Podawałszy niedawno w „Głosie” o zamachu bombowym na samochód na szosie pod Fabjanowem. Identyczny zamach miał miejsce wczoraj w nocy na szosie między Żegrzem a Poznaniem. Samochód został rozszarpany w kawałki a resztki po wybuchu benzyny spłonęły. Sofer Szynkowski odniósł szereg poważnych ran. Samochód był własnością k. Janasika z Buina. Przejeżdżający z sobą samochód zabrał ofiarę zbrodniczych indywidualności z Poznania, równocześnie zawiadomiono policję, która za sprawcami czyni energiczne poszukiwania.

w) Kcynia. (Katastrofa.) Wskutek pęknięcia kół, samochód p. Franc. Polaszkiewicza z Gostynia, wjeżdżając z Kartuz, wpadł na drzewo i rozbił się. Z pięciu pasażerów 2 panie odniosły poważniejsze rany, zaś cięższych obrażeń sofer.

w) Bydgoszcz. (Matura za 800 złotych.) Policja wykryła niejakiego Jana Pławewskiego, pochodzącego z Łodzi, który za sumę 800 zł. wydawał sfałszowane świadectwa maturalne. Pławewski wysyłał do zainteresowanych oferty głoszące, iż z pewnym wynikiem przygotowuje do matury w ciągu tygodnia. Ponieważ oszust proceder swój od dłuższego czasu uprawiał, przeto istnieje podejrzenie, iż szereg osób zapatrzonych jest w fałszywe świadectwa maturalne.

POMORZE.

p) Gdańsk. (Ataki przeciwko Polsce.) W ostatnich dniach Gdańsk znowu był widownią dwóch manifestacji, symptomatycznych dla panujących tu stosunków, które dowodzą, że Gdańsk coraz bardziej zaczyna się stawać terenem ataków, skierowanych przeciwko Polsce, przeciwko granicom polsko-niemieckim a zarazem przeciwko pokojowi. Jedną z tych manifestacji było przyjęcie wydane w ub. sobotę przez senat W. M. na cześć Zw. cyklistów Rzeszy niemieckiej, którego członkowie w drodze do Prus Wschodnich zatrzymali się na dni kilka w Gdańsku. Drugą taką manifestacją był pochód, a następnie zgromadzenie, urządzone z okazji 30-lecia istnienia chrześcijańsko-narodowych niemieckich związków zawodowych w Gdańsku. W pochodzie tym niesiono transparenty z napisami: „Z powrotem do Rzeszy, niemieckiej, przez z korytarzem”.

p) Gdynia. (Wycieczka rodaków z Ameryki.) Wczoraj przybyła z Ameryki wycieczka Związku Narodowego w liczbie 250 osób. Grupa osób w liczbie 20 urzędu podróży okrężną po Polsce. Dnia 18 bm. przybywa do Poznania na dwudniowy pobyt. Równocześnie przybyło 68 pasażerów Polaków z Ameryki w tem około 30 studentów.

ŚLĄSK.

ś) Katowice. (Zbrodniczy złęć.) Miedzy urzędnikiem pocztowym Stanisławem Batią w Szopienicach, a jego teściem Józefem Jantą powstała sprzeczka. Batia dał do Janty 3 strzały i zranił go do rzeki Brynicy. Odzyskawszy przytomność, Janta zdołał się wydostać z wody. Odstawiono go do szpitala w Sosnowcu. Stan jego jest beznadziejny. Batię aresztowano.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Częstochowa. (Demonstracje bezrobotnych.) W związku z ogłoszeniem przez tutejszy magistrat wypowiedzenia pracy 1400 robotnikom, zatrudnionym przy robotach miejskich, bezrobotni w liczbie 700 zgromadzili się przed magistratem. Kilkunastu bezrobotnych wtargnęło na posiedzenie członków zarządu miasta i przybrało wobec nich groźną postawę. Na wieść o tem do magistratu niezwłocznie przybyły silne oddziały policyjne. Bezrobotni otrzymali zapewnienie, że roboty miejskie będą wznowione dn. 17 bież. mies.

bk) Radom. (Zjazd legionistów.) Odbędzie się tu zjazd legionistów, w dniu 10 sierpnia. Na zjeździe tym będą przemawiać premier Ślask i gen. Rydz-Śmigły, a uczestnicy zjazdu odbędą defiladę przez Piłsudskim.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Śmiertelny wybuch amoniaku w Mościcach.) W państwowej fabryce związków azotowych w Mościcach nastąpił wybuch gazu amoniakowego w żelaznym zbiorniku, w t. zw. komorze reakcyjnej. Wskutek wybuchu robotnik Stanisław Urszula został odrzucony na kilkanaście metrów w górę, poczem spadł na szyny kolejowe, ulegając pęknięciu podstawy czaszki, i ponosząc śmierć na miejscu. Drugi robotnik Jan Wcisło rzucony prądem powietrza o schody, doznał licznych obrażeń, życia jego jednak nie zagraża niebezpieczeństwo. Wina wypadku ponoszą chemik i majster chemiczny, którzy zaniedbali dokładnego przewietrzenia zbiornika.

mp) Lwów. (Rozłam w Związku Legionistów?) W niedzielę, zebrano się w sali Teatru Małego ok. 400 legionistów, zamieszkałych we Lwowie. Zebranie zagał p. Bielecki, artysta Teatrów Miejskich i zaproszono na przewodniczącego zebrania prof. uniwersytetu dr. Kazimierza Hartleba. Krótki referat wygłosił p. Werner, poczem uchwalono jednogłośnie zatężyć drugie kolo legionistów we Lwowie, oraz wybrano zarząd, komisję rewizyjną i sąd koleżeński. Przewodniczącym zarządu wybrano dr. Józefa Garbienia, zaś jego zastępcą p. Bieleckiego. W dyskusji która trwała kilka godzin i prowadzona była bardzo namietnie, zabierali głos pułkownik Zygmuntowicz, Holzman, Kochański, Nowi, Zajaczkowski i inni.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Luck. (Probstowo prawosławne pod grami kul.) Probstowo prawosławne w Wrześniówce pod Krzemieniem zostało zasypane gradem kul karabinowych. Strzelanina trwała przez dłuższy czas. Kilka kul wpadło przez okno do pokoju, w którym byli zebrani domownicy, na szczęście nikt z nich nie został trafiony. Policja wszczęła poszukiwania za sprawcami tej strzelaniny. Prawdopodobnie znajdują się oni wśród miejscowej ludności, która wrogo odnosi się do duchownych prawosławnych w Wrześniówce.

Opłata składek do ubezpieczenia inwalidowego.

Wskutek podwyższenia przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu wartości świadczeń w naturze obowiązują dla robotników rolnych od dnia 1 lipca 1930 następujące grupy zarobkowe w ubezpieczeniu inwalidowym:

Ordynariusze należą do klasy V. (znaczek tygodniowy 90 gr).

Chłapinicy należą do kl. IV. (zn. tyg. 75 gr). Zaciężnicy kat. IIa, IIb i III należą do klasy II. (zn. tyg. 45 gr).

Zaciężnicy kat. IV. nal. do kl. III. (zn. tyg. 60 gr). Robotnicy sezonowi:

kat. I. nal. do kl. III. (zn. tyg. 60 gr).

kat. II i III. nal. do kl. IV. (zn. tyg. 75 gr).

kat. IV. nal. do kl. V. (zn. tyg. 90 gr).

Dla robotników przemysłowych pozostają granice zarobkowe niezmienione, wobec czego należy dla nich wlepić znaczki czerwone po 30 gr przy zarobku miesięcznym do 37,50 zł lub tygodniowym do 9,01 zł do 1,50 zł.

Znaczki niebieskie po 45 gr przy zarobku miesięcznym od 37,51 zł do 62,50 zł, lub tygodniowym od 9,01 zł do 1,51 zł do 2,50 zł.

Znaczki zielone po 60 gr. przy zarobku miesięcznym od 62,51 zł do 75 zł, lub tygodniowym

od 15,01 zł do 18,— zł, lub dziennym od 2,51 zł do 3,— zł.

Znaczki brązowe po 75 gr przy zarobku miesięcznym od 75,01 zł do 100,— zł, lub tygodniowym od 18,01 zł do 24,— zł, lub dziennym od 3,01 zł do 4,— zł.

Znaczki złote po 90 gr przy zarobku mies. ponad 100,— zł, lub tygodniowym ponad 24,— zł, lub dziennym ponad 4,— zł.

Do zarobku zalicza się gotówkę, wolne utrzymanie i mieszkanie. Wartość wolnego utrzymania i mieszkania ustalona przez Okr. Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu wynosi: na wsi rocznie 360 zł, miesięcznie 30,— zł; w miastach do 3.000 mieszk.: rocznie 468,— zł, mies. 39 zł; w miastach ponad 3.000 do 20.000 mieszk. rocznie 540,— zł, mies. 45,— zł; w miastach ponad 20.000 mieszk. rocznie 630,— zł, mies. 52,50 zł.

Wobec powyższego należy wlepić n. p. służące pobierającej w Poznaniu lub w mieście ponad 20 tys. mieszkańcom oprócz wolnego utrzymania w gotówce miesięcznie do 10,— zł zn. niebieskie po 45 gr; od 10,01 zł do 22,50 zł zn. zielone po 60 gr; od 22,51 zł do 47,50 zł zn. brązowe po 75 gr; ponad 47,50 zł zn. złote po 90 gr.

Obowiązkowe ubezpieczenie rozpoczyna się od ukończonego 16 roku życia.

Z Warszawy.

W) Na fundusz bezrobocia. Ministerstwo skarbu udzieliło funduszowi bezrobocia dalszych 3 mil. zł.

W) Krawce zająć w sądzie. W sądzie pokoju przy ul. Nowy Świat Wanda Karczewska, skazana za kradzież zegarka na 6 miesięcy więzienia, w chwili gdy sędzia ogłaszał wyrok, chwyciła metalowy krzyż stojący na jego stole i rzuciła go w sędziego Debieckiego, zadając mu poważną ranę. Karczewską natychmiast aresztowano.

W) Wielki Międzynarodowy Zjazd Akademicki. W dniu 14 bm. o godz. 18-ej rozpoczął się w Warszawie Międzynarodowy Akademicki Zjazd Samopomocy, organizowany przez Biuro Samopomocy Międzynarodowej Konfederacji Studentów oraz Międzynarodowy Instytut Samopomocy w Dreźnie. W zjeździe, który poświęcony jest sprawie domów akademickich, biorą udział przedstawiciele 16 państw: Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Fran-

cji, Hiszpanii, Indji, Brytyjskich, Jugostawii, Niemiec, Norwegii, Polski, Rumunii, Szkocji, Szwajcarii, Szwecji i Stanów Zjednoczonych. Obrady zjazdu trwać będą jeszcze cztery dni.

W) Opera warszawska bez subwencji rządowej. Prasa warszawska donosi, że zarząd opery w Warszawie otrzymał definitywną odpowiedź, usuwającą zdaje się na długo wszelkie nadzieje otrzymania subwencji rządowej.

WIELDA		
go) Dziś dnia 16. 7. 30 r. kursy walut są następujące		
Dolar amerykański	1	8 85-86
Funt angielski	1	43,19-75
Frank francuski	100	34 93-5
" szwajcarski	100	172 57
Marka niemiecka	100	211 92
Gulden holenderski	100	172 62

Zgubiłem

książeczkę wojskową, wysła-
wioną przez P. K. U Jarocin.
Proszę o oddanie za wy-
nagrodzeniem Stanisław Kerdel,
Bojanowo.

DOM

maszynowy, 6 pokoi, wjazd, stajnia,
szopy, w Buku przy ruchliwej
ulicy, nadal. się dla handlarza,
rzemieślnika i t. p., cena 18,00 zł
sprzed. m. lub zamienię na domek
w mieście lub na wsi, wartości
6-8,00 zł, wolata lub dopłata
4-5,000 zł, re. za hipotekę. Zet.
Hertmanowski, Buk, Grodziska 3.

Pielegniarka

z dyplomem, poszukiwane posad-
niamy miast lub później. Zg.
ośm. do eksp. Głosu pod
„Pielegniarka”.

2 front. pokoje

umeblowane, najchmiejst do
wynajęcia.
Leszno, ul. Wolności 19.

Położona przy ul. Krob-
skiej a zainstalowana w kście-
grunтовой w Poniecu tom I.
str. 343

ziemia

(ogród i łąka) wielkości 33
70 m kw., jest na sprzedaż
W. R. Thiele, Schwiebus, Sal-
kauerstr. 68.

Domostwo

maszynowe, korzystnie na sprze-
dż. Osieczna, Rzeźnicka 111

Z poznańskiego targu na bydło.

Urządowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 15 lipca 1930 r.

Spędzono: wołów 86, buhai 142, krów 338, świń, 1794, cieląt
907, owiec 159.
Razem 3413 sztuk zwierząt.

BYDŁO.

Woly. Pełnomiesięczne wytuczone niezaprzęgane . . . 116-122
Miesiące tuczone młodsze do lat 3 . . . 104-112
Miesiące tuczone starsze . . . 000-000
Mierne odżywione . . . 000-000

Buhaje. Wytuczone pełnomiesięczne . . . 116-122
Tuczone miesiące . . . 104-112
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze . . . 094-100
Mierne odżywione . . . 000-000

Krowy. Wytuczone pełnomiesięczne . . . 116-122
Tuczone miesiące . . . 104-112
Nie tuczone, dobrze odżywione . . . 074-084
Mierne odżywione . . . 050-060

Jałowice. Wytuczone pełnomiesięczne . . . 116-122
Tuczone miesiące . . . 104-112
Nie tuczone, dobrze odżywione . . . 094-100
Mierne odżywione . . . 080-084

Młodzież. Dobrze odżywione . . . 080-084
Mierne odżywione . . . 074-078

Cielęta. Najprzebieższe cielęta wytuczone . . . 150-160
Tuczone cielęta . . . 136-144
Dobrze odżywione . . . 126-132
Mierne odżywione . . . 110-120

OWCE:

Wytuczone, pełnomiesięczne jagnięta i młodsze
skopy . . . 124-130
Tuczone starsze skopy i maciorci . . . 100-106
Dobrze odżywione . . . 090-100
Mierne odżywione . . . 000-000

SWINIE (TUCZNIKI).

Pełnomiesięczne od 120 do 150 kg żywej wagi . . . 210-224
Pełnomiesięczne od 100 do 120 kg żywej wagi . . . 194-198
Pełnomiesięczne od 80 do 100 kg żywej wagi . . . 188-192
Miesiące świnię ponad 80 kg . . . 176-184
Macjory i późne kastraty . . . 170-180
Świnie bekonowe . . . 188-192

Przebież targu odżywiony.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szaf.
Drukarnia: Drukarnia Leszczyńska Sp. z ogr. ogn. w Lesznie.

W sprawie konkursu nad majątkiem kupca Wincen-
tego Jareckiego z Leszna, ulica Kościńska 2, nastę-
powała częściowa ustulonych pretencji z kwoty 26.333,56
zł, która masa rozporządza.

Z pretensji uorzynawionych zostanie uwzględ-
niona kwota 726 16 zł, z nieuprzywilejowanych kwota
25.607,70 zł.

Spis pretensji, które winne być uwzględnione, wy-
żony został do wglądu w sekretariacie, pokój nr. 18,
wiecejowego Sądu Powiatowego.

Leszno, dnia 14 lipca 1930 r.

Józef Wstawski, adwokat

zarządca maszyn upadłościowej.

WIŚNIE

w mniejszej i większej ilości, kupujemy.

J. J. GÓRECCY, LESZNO.

W piątek, 18 bm. od godz. 12.00 Nowe
ręko sprzedaż

Łuszczu i świeżych szkockie śledzie
wśród wieprzowych oraz matjasy

funt 90 gr. poleca

w Rzeźni Miejskiej w Lesznie DOM DELIKATESOW
GUSTA W. VOGT. T. Zganiński, Leszno, Rynek.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 18 bm. o godz. 11 przed południem
przedawać będę w mojej składnicy przy ul. Wolności 16:

37 p. trzewików damskich i męskich, 47 p.
bamboszy i trzewików rannych, 38 n. gumowych,
bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, szafkę do zegara
i inne rzeczy

najwięcej dajacemu za gotówkę.

L. rej. 1695/30.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

Przedpłata: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkiem
powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z edycją do domu przez listowego
wraz z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 7,08 zł miesięcznie 2,36 zł w skrajnych
Ogłoszenia: Wiersz 10 lin. 1 lam. na str. 1 lam. 20 groszy. Reklamy 1 lam. w dziale redak-
cyjnym 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstym
powtarzaniu udziela się abata. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty
odpada. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban-
kowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203756. Skrytka poczt. 22.
W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wstrząsami, strajkami lub temu podobnych, wy-
mówienie nie od owiada za dostarczanie pisma w abonenci nie mają prawa do odszkodowania

OPŁATANKI

oraz drożdże winne, sz. iel-
ka do fermentacji i pod-
ręczniki do domowego
wyrobu wina poleca
DROGERJA
A. THOMAS i SKA
Leszno, ul. Bracka 14

OGŁOSZENIE.

Szono nym moim odbiorcom
ośm. do wiadomości, że mój

skład bławatów

est sądownie od 15. 7. na lat
otwartu Szan. odbiorców proszę
nadać o porzecz

Z pozowaniem
M. Matczewski, Osieczna

40 mg. ziemi

poraczanej, z kompletnymi za-
budowaniami, na Wolyniu
blisko kolei i miasta, za 20.000
zł, sprzedam lub zamienię na
dom z ogrodem w Lesznie
lub okolicy. Adres wskazać
eksp. Głosu.

Baczność pp. właściciele!

Wyszły z druku

Książeczka obrachunkowa

dla każdego poszczególnego robotnika według wzoru
zatwierdzonego przez okręgowego Inspektora pracy,
na dobrym papierze i trwałej okładce. Cena 50 gr.

Księga płacy

format 30 x 40, stron 50. Cena 4,00 zł.

Księga imienna robotników

stron 50, na około 1000 nazwisk. Cena 2,50 zł.

Wysyłka za pobraniem pocztowym lub poprzedniem
nadesłaniem gotówki z doliczeniem portorjum.

DRUKARNIA LESZCZYŃSKA

sp. z o. o.

LESZNO, ul. Wolności 21, telefon 61 i 64.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rekosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dwo-
cowa: Smigiel, P. Sierant, Sienkiewicz 24, Gostyń: Kiełbi-
ski, Rynek Poniec: Stefaniński, księgarnia, Krobisz: A. Wleklifski, Wolary: A. Smoczyński, ko-
ścielnia nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek, Sarnowa: J. Kociński, księg. kolonijny.
Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Złazys: M. Celiński, ul. Marszałkow-
ska nr. 6. Przedmieście p. Przemyślski. Brzezno: Murkiewicz, Witkowo: J. Wojciech-
Pogorzała: Kos. drogerja, Rynek Wielkopol: T. Nowacki, Rynek Dubin: „Awicja” R. Kowale-
Wroniawy: Działaczowski. Dolsk: J. Poprawski, Rynek. Zaborów: Szadzi, Rynek. Matyja-
Włoszakowice: Wojtkowski, piekarnia Święciechowa Kosche. Krynów: Bol. Pila-
czyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica i cztery. Bukówko Górny: Szawelski, piekarnia